

## OFENSYWA PROPAGANDOWA NA BIAŁORUSI

---

„Życzenia z okazji Dnia Zwycięstwa suwerennej i niepodległej Białorusi” – taki fleszmob organizują z okazji 9 sierpnia prężące sieci społecznościowe. Telewizja państwowa publikuje serię filmów dokumentalnych o tym, jak Białoruś obroniła się przed atakiem „kolorowej rewolucji”.

W przestrzeni publicznej i medialnej, z której wytrzebiono wszelkie przejawy opozycji i krytyki pod adresem władz, dominują barwy państwowej czerwono-zielonej flagi.

Prężące sieci społecznościowe zachęcają do rozwieszania w mieście małych plakatów, upamiętniających „zwycięstwo” – utrzymane w czerwono-zielonej stylistyce mówią one o tym, że 9 sierpnia ubiegłego roku „Białoruś dokonała wyboru” i pokonała „rewolucję i zamęt”.

**Czytaj też:** [Białoruś: w szkołach pojawią się nauczyciele wychowania wojskowego](#)

Na obwodnicy Mińska już od dawna co kilkaset metrów stoją billboardy, na których lekarze, nauczyciele, żołnierze zwracają się do obywateli: „To my was, leczymy, uczymy, bronimy”. Na innych, przedzielonych na pół plakatach widać z jednej strony zdjęcia z „zamieszek”, jak władze nazywają ubiegłoroczne protesty przeciwko sfałszowanym wyborom, a z drugiej - imponujących stadionów. Przekaz ma być jasny: ci, którzy protestowali, chcieli burzyć, my – budujemy i tworzymy.

Organizowane przez państwo kampanie wizualne mają pokazać, że to wyłącznie obecne władze troszczą się o obywateli. Tak jakby to nie ci obywatele właśnie byli lekarzami, nauczycielami, strażakami czy żołnierzami.

W rozmowie z PAP, podsumowując rok od ubiegłorocznych wyborów prezydenckich i protestów, które po nich nastąpiły, politolog Waler Karbalewicz mówi o głębokim podziale społecznym. „Za społeczeństwo uważa się tylko tych, którzy popierają Łukaszenkę. Pozostali to wrogowie, zdrajcy, terroryści, faszyci” – wskazuje Karbalewicz.

**Czytaj też:** [Ameryka podejmie "silne działania" przeciwko Łukaszence](#)

Prężący dziennikarze i media społecznościowe kpią z protestu, który wygasł. Gdzie są, pytają, ci, którzy rzekomo chcieli przemian? Oczywiście, doskonale wiedzą, gdzie oni są: w aresztach, więzieniach, w emigracji – także wewnętrznej. Ale oficjalny przekaz potrzebuje ciągle upewniać władze i obywateli, że „protest wygasł”. A także – że był z gruntu zły, antybiałoruski, inspirowany i opłacany przez siły zewnętrzne.

Właśnie dlatego na rocznicę wyborów telewizja państwowa przygotowała czteroodcinkowy film dokumentalny, poświęcony wyborom 9 sierpnia 2020 r. i późniejszym protestom, które świat nazwał

białoruską rewolucją godności, a białoruskie władze – też rewolucją, ale „kolorową”, a także „spiskiem, zamachem, zbrojnym buntem, chaosem”.

Kolejne odcinki pokazują właśnie rzekomy „spisek”, inspirowany przez USA przy współpracy z Polską, Litwą, Ukrainą, „Blitzkrieg” w dzień wyborów, „bohaterstwo” struktur siłowych, które uratowały kraj. Dużo uwagi poświęcono „demaskowaniu” fałszywych, jak przekonują autorzy, informacji o torturach w aresztach, łamaniu prawa, przemocy milicji. „To oczywiste fejki, to już powszechnie wiadomo” – powtarzają w filmach urzędnicy, dowódcy, eksperci. Oburzenie na masową i systemową przemoc wobec pokojowych demonstrantów było jednym z zapalników protestów, dlatego propaganda robi wszystko, by przekonać, że żadnej przemocy nie było. Znowu winna Ameryka, wrogie kanały w Telegramie i manipulacja. Przede wszystkim jednak najnowsze białoruskie kino państwowe pokazuje, że powstrzymać zamęt udało się dzięki żelaznej woli jednego człowieka. Jest nim oczywiście Alaksandr Łukaszenka.

Bestseller wg list „New York Timesa”

Bestseller wg list „New York Timesa”

Bestseller wg list „NEW YORK TIMESA”  
TERAZ W NOWYM, ZAKTUALIZOWANYM WYDANIU!

**EKSTREMALNE  
PRZYWÓDZTWO**

ELITARNE TAKTYKI  
**NAVY SEALs**  
W ZARZĄDZANIU

JOCKO WILLINK, LEIF BABIN

SQN

Sklep.Defence 24

Reklama

W rzeczywistości, którą pokazują media państwowe na Białorusi już zapanował porządek, zgoda społeczna i pełne afirmacji uznanie dla status quo, a także – konsolidacja przeciwko zewnętrznym zagrożeniom.

Rzeczywistość poza telewizorem jest jednak inna i nie trzeba długo szukać, by się o tym przekonać. Owszem, protestów nie ma i nie będzie. Na Białorusi można trafić do aresztu za białą kartkę w oknie czy biało-czerwono-białe skarpetki. Za chęć startu w wyborach idzie się do więzienia na 14 lat.

„Ciągłe czekamy na coś, chociaż nie wiemy, na co, chyba na cud” – powiedział z rezygnacją Alaksandr, chociaż wcale o politykę nie pytałam. W sklepie, w aptece, u lekarza, wcześniej czy później zaczynają się komentarze na tematy polityczne. Pojawiają się same z siebie. „Wyptywają” naturalnie z rozmów o życiu – o tym, że z Białorusi nie można wyjechać, bo granice są zamknięte. O tym, że nie można wylecieć, bo z powodu „lądowania Ryanair” nie latają samoloty. Że nie ma już z kim gadać, bo „wszyscy wyjechali”. Że w centrach handlowych pojawiło się nagle nadzwyczaj dużo obcokrajowców, mówiących po arabsku. Że nie można czegoś kupić albo coś podrożało. Że strach prowadzić biznes albo że rynek „całkiem siadł”.

**Czytaj też:** [Unijny płot na granicy z Białorusią?](#)

„Jest taka aplikacja z listami do więzienia” – opowiadał podczas spaceru z psem znajomy, a na zdziwione spojrzenie korespondentki PAP szybko wyjaśnił, że można się tam zalogować przez Facebook i inną sieć społecznościową, a potem algorytm sam wyszukuje znajomych, którzy są za kratami. Można napisać do nich list w internecie, a potem ten list jest wysyłany pocztą.

„Ja nie czytam wiadomości i nie oglądam nic, bo już kilka razy trafiłem na znajomych, którzy +przyznają się do winy do kamery śledczych+” – mówił Siarhiej.

Ilu ludzi jest „za”, a ilu „przeciw”? Badań socjologicznych przeprowadzać na Białorusi nie wolno, więc przynajmniej ten problem władze mają z głowy.

Białorusini chodzą do pracy, posyłają dzieci do przedszkola, robią zakupy w centrach handlowych, a przy ładnej pogodzie opalają się nad zalewem, zwanym Mińskim Morzem. Na pierwszy rzut oka wszystko jest „tak, jak dawniej”, życie toczy się dalej. Jednak wielu, a bardzo możliwe, że większość, ciągle czeka na „cud”.

**Czytaj też:** [Łukaszenka straszy rodaków rosyjskim wojskiem](#)